Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 241 Kraków, poniedziałek 24 października 1921 Rocznik XXX.

450 marek polskich miesięcznie

Zagranicą miesięcznie 800 Mk

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Cena numeru 20 Mk

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 396.

Telefon Administracyi Nr. 310.

Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.

Konto czekowe 140.002.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza nonparelem 30 Mk, w nadesłanem 75 Mk. Głosy publiczne po 90 Mk za wiersz.

Towarzysze i Towarzyszki!

W niedzielę 23-go października o godzinie 10 rano w sali kina żołnierskiego przy ulicy Zwierzynieckiej 26 odbędzie się

WIELKIE ZGROMADZENIE LUDOWE

dla zaprotestowania **przeciw zamachowi na 8-godzinny dzień roboczy**

Referować będzie **poseł Daszyński**

Przyłączenie Górnego Śląska

Światła i cienie

Z najżywszą radością i rozrzewnieniem serdecznem witamy przywrócenie Polsce znacznej części starej dzielnicy piastowskiej, która, choć przed sześciu wiekami oderwana, zachowała język ojczysty i wyhodowała w sobie świadomość narodową.

Jestto najbogatsza, najbardziej gospodarczo rozwinięta prowincya państwa polskiego, jeden z najpotężniejszych ośrodków wielkiego przemysłu światowego. Bogactwo tej krainy stanowią jej skarby podziemne, jej fabryki olbrzymie, jej pracowity lud roboczy. Z Górnym Śląskiem otrzymuje Polska 60 kopalń najlepszego węgla, kilkadziesiąt hut, mnóstwo fabryk, około 180 tysięcy górników i hutników. Wedle wykazu, sporządzonego przez wydział administracyjny górnośląskiej naczelnej rady ludowej, w tej części Górnego Śląska, która nam została przyznana, otrzyma Polska:

KOPALNIE WĘGLA

Pow. Pszczyński: 10 kopalń, produkcya roczna w 1920 r. 2.128.592 ton, ilość robotników 8.590. Własność przeważnie ks. Pszczyńskiego. Pow. Rybnicki: 6 kopalń, produkcya w r. 1920 4,420.950, robotników 25.976, własność hr. Donnersmarcka i różnych tow. akcyjnych oraz skarbu pruskiego. Pow. Katowicki: 21 kopalń, produkcya 8,697.572, robotników 48.000, własność katowickiej spółki akcyjnej, ks. Hohenlohego i hr. Donnersmarcka. Pow. Huta Królewska: 4 kopalnie, produkcya 2,108.877, robotników 9.982, własność państwa pruskiego. Pow. Bytomski: 10 kopalń, produkcya 4.222.365, robotników 21.617, własność Donnersmarcka, Schaffgotscha i niem. spółek akcyjnych. Pow. Zabrski: 4 kopalnie, produkcya 1,654.860, robotników 9.434, własność Baestrema, spółki akcyjnej francuskiej i skarbu pruskiego. Pow. Tarnogórski: 1 kopalnia, produkcya 517.785, robotn. 2.746. Razem 59 kopalń, produkcya 23.683.001, robotników 126.403.

Ogółem kopalń na całym G. Śląsku jest 67, produkcya ogólna wynosiła w r. 1920 około 32 miliony ton.

WIELKI PRZEMYSŁ ŻELAZNY

Podanie dat produkcyi jest tu niemożliwe, gdyż daty te należą do tajemnic przedsiębiorstw. W każdym razie ilość robotników daje pojęcie o wydatności zakładów.

Pow. Katowicki: Huta Laury, huta Ferrum, huta Marty, robotników 6.718: huty mają wielkie piece, odlewnie żelaza i stali, walcownie i stalownie.

Pow. Król. Huta :Fabryka szyn i budowy mostów, robotników 7.601.

Pow. Bytomski: Huta Huberta, Falwa, Friedenshuta, Bismarck, robotników 18.504.

Ogółem hut żelaza jest 9, robotników 33.693.

HUTY OŁOWIU I CYNKU

Pow. katowicki: 9 hut, robotników 5470. Pow. bytomski: 4 huty, robotników 2180. Pow. tarnogórski: 1 huta, 306 robotników. Huta rudy ołowianej i srebra w M. Dąbrówce — 202 robotników. Pozatem 6 kopalń cynkowo-ołowianych (5 w Bytomskiem, 1 w Tarnogórskiem), robotników 7816, 2 kopalnie rudy żelaznej w Tarnogórskiem, 109 robotników. Centrala elektryczna w Chorzelowie, 890 robotników, fabryka nawozów azotowych w Chorzowie, 3000 robotników.

Ogółem górników i hutników na terenie, przypadającym Polsce, jest 179.978.

* * *

Nie należy jednak zapominać, że na długi okres czasu to przyłączenie Górnego Śląska będzie miało znaczenie wyłącznie polityczne. Gospodarczych korzyści niestety Polska narazie mieć nie będzie z tej prowincyi. Albowiem Ententa postanowiła, że przez 15 lat sprawować będzie administracyę ekonomiczną Górnego Śląska mieszana komisya polsko-niemiecka z koalicyjnym przewodniczącym na czele. Przez 15 lat walutą, mającą obieg na Górnym Śląsku pozostać ma marka niemiecka. Urosną stąd dla skarbu polskiego ogromne ciężary, a dla waluty polskiej wielkie szkody, albowiem rząd polski będzie musiał kupować marki niemieckie, żeby niemi opłacać nasze wojsko i naszych urzędników na Górnym Śląsku.

Wątpliwą zaś i trudną do przeprowadzenia będzie rzeczą, by Górny Śląsk sam te ciężary pokrył, albowiem eksploatacya Królewskiej Huty, stanowiącej własność państwową, musiała Polska oddać Francuzom, a nadto na Górnym Śląsku ciążyć będzie spłata wielkiej części odszkodowania wojennego, płaconego przez Niemcy państwom zwycięskim.

Nie należy sobie tedy czynić złudzeń, jakoby przyłączenie Górnego Śląska w krótkim czasie mogło zaważyć dodatnio na finansach Polski i wpłynąć pomyślnie na naszą walutę.

Ale gdyby na razie nawet i nakładu ofiar ze strony Polski wymagała ta odzyskana prowincya, to jednak pamiętać o tem należy, że państwo buduje się nie na lata, lecz na wieki i że to przesunięcie granicy polskiej na zachód ma historyczne znaczenie na całą przyszłość.

200 marek podatku od kilograma cukru

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 22 października.

Ukazało się rozporządzenie w sprawie **zniesienia monopolu cukrowego.** W miejsce monopolu wprowadza się **podatek spożywczy w wysokości 20.000 marek od 100 kg cukru.**

Dymisya wiceministra Kuczyńskiego

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 22 października.

Minister spraw wewnętrznych Kuczyński podał się do dymisyi, która została **przyjęta.**

Poselstwo polskie w Charkowie

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Według informacyj z Charkowa, tamtejsze poselstwo polskie w niezwykły sposób krępowane jest w swej działalności. Wskutek tego przebywająca jeszcze w Warszawie część personalu poselstwa nie wyjedzie do Charkowa.

Podpisanie umowy z Gdańskiem

Warszawa. (PAT). Senatorowie gdańscy w liczbie dziewięciu z prezydentem Sahmem na czele przybędą do Warszawy w dniu 24 b. m.

Sowiety zakupują broń

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Mimo głodu i drożyzny rząd sowiecki zamawia ogromne ilości broni w Anglii. Ostatnio rząd sowiecki zakupił pół miliona karabinów z odpowiednią ilością amunicyi.

—ooo—

Traktat handlowy polsko-czeski

Warszawa. (PAT). Dnia 20 bm. podpisany został przez Prokopa Maksę, ministra upełnomocnionego Czechosłowacyi, oraz p. Jerzego Dworzaczka, szefa sekcyi ministerstwa spraw zagranicznych i p. Henryka Strassburgera, kierownika ministerstwa przemysłu i handlu, traktat handlowy z Czechosłowacyą, będący pierwszą częścią składową grupy układów, które w myśl porozumienia obu rządów będą razem przedłożone parlamentom do ratyfikacyi i jednocześnie wejdą w życie. Traktat na zasadzie klauzuli największego uprzywilejowania, spisany na 40 stronicach pisma maszynowego, obejmuje konwencyę zawartą w 30 artykułach, oraz szereg aneksów, omawiających kwestye specyalne, jak zasadę komunikacyi kolejowej, sprawę regulacyi obrotu w pasie granicznym, układ dotyczący ochrony przed chorobami zwierzęcemi. Przed ratyfikacyą powyższego traktatu podpisany będzie układ, dotyczący obustronnego przywozu i dowozu towarów, oraz układ zapewniający Polsce przywóz węgla i koksu w zamian za ropę i produkty naftowe (w myśl uchwały rady ambasadorów z 28 lipca 1920), wreszcie dotyczący likwidacyi dawnej umowy kompensacyjnej.

Wojska amerykańskie opuszczą Niemcy

Nowy Jork. (PAT). Wojska amerykańskie mają opuścic Niemcy w czterdzieści dni po wymianie dokumentów ratyfikacyjnych traktatu pokojowego niemiecko-amerykańskiego.

„Tendencya zniżkowa"

Charakterystycznem dla obecnych stosunków jest doniesienie z Warszawy, wedle którego na czwartkowej giełdzie zbożowej nie było obrotów. Jako dalszy ciąg telegramu i jako jego wyjaśnienie czytamy lapidarne słowa: tendencya zniżkowa. Otóż mamy: z chwilą, kiedy pp. producenci rolni widzą, że cena 18.000 marek za 100 kg pszenicy nie da się utrzymać, przestają dowozić zboże na targ i — korzystając z prawa wolnego handlu — przetrzymują zboże do czasu, kiedy będzie można za nie znowu pociągnąć jak przedtem. Tosamo zjawisko widzimy od jakichś 14 dni, odkąd marka polska zaczęła słabiutko iść w górę, także w innych dziedzinach handlu: kupcy ociągają się ze sprzedażą swych zapasów, a przynajmniej nie znamy jeszcze wypadku, aby ceny przedzwyżkowe zastosowali do nowego położenia.

Jedyny, nieznaczny wprawdzie, ale dobry i ten na początek, ruch zniżkowy objawia się na targu codziennego zapotrzebowania środków żywności, zwyjątkiem — może tylko na gruncie krakowskim — mięsa i chleba. Z jaką radością, nie ze względu na małą kwotę, ale zewzględu na sam fakt, opowiadają gospodynie, że mąka potaniała o 5 marek, owoce o takąż drobnostkę; że gosposie wiejskie zaczynają oswajać się z myślą, że za mleko można wziąć mniej niż „stówkę", że masło nie musi kosztować 2.000 marek za kilo, że 30 marek za jajko jest także dobrą ceną! Myśmy się tak długo przyzwyczaili do codziennych podwyżek, że najdrobniejsza zniżka wydaje nam się dobrodziejstwem i rejestrujemy ją jako rzecz nadzwyczajną, jakby coś, co leży poza granicami możliwości.

Z drugiej strony musi z ubolewaniem stwierdzić, że są czynniki — i to stojące na świeczniku — w państwie, które robią co mogą, aby tę słabiutką tendencyę zniżkową sparaliżować; a nawet — wprost przeciwnie — drożyznę spotęgować. W pierwszym rzędzie maszeruje w tym szeregu wielka własność, która nie chce pojąć, że na 7 lat tłustych, — ba ociekających tłuszczem, musi przyjść 7 lat nie, broń Boże, chudych, ale mniej omastnych. Pp. obszarnicy wielcy i mniejsi mają szeroki giest w — obiecywaniu, a całkiem skromny w dotrzymywaniu. Ileż to hałasu było przed paru tygodniami w prasie, że wielcy właściciele i kmiecie w tej i owej okolicy kraju zobowiązali się uroczyście dostarczyć pewną część — nieraz i 50 procent swych zbiorów po zniżonej cenie zrzeszeniom konsumentów po miastach, specyalnie zrzeszeniom urzędniczym! Z przyrzeczenia tego, zaciągniętego nieraz nawet pod honorem, nikt nigdzie się nie wywiązał, albo wywiązał się — w odwrotnym kierunku. Czytaliśmy w pismach lwowskich, że żaden konsum nie oglądał jeszcze ani ziarna zboża od obszarników po tańszej cenie, a w jednem piśmie prowincyonalnem („Głos polski" w Tarnopolu) czytaliśmy, że ziemianie dostarczyli trochę zboża ale tak podłego, że nie nadaje się na pożywienie dla ludzi.

Słowem — sfery rolnicze i kupieckie nie chcą zastosować się do położenia, które stopniowo wytwarza się pod naciskiem zmiany wartości naszej marki. Rolnicy wstrzymują się sprzedażą zboża, kupcy nie spoczywają w swej przyjemnej czynności numerowania cen w zwyż, a drobne zniżki targowe nie mogą mieć znaczniejszego wpływu na wydatki gospodarstwa domowego. Jakże zresztą może się objawić kilkomarkowa zniżka na jednym artykule, kiedy równocześnie inny artykuł drożeje o 100 i wyżej procent! Mamy rażący przykład: mąka, mleko i jaja potaniały o 5 marek, a mięso i benzyna do prymusów o dziesiątki marek.

Ze wszystkich stron, powołanych i narzucających się, słyszymy: państwo potrzebuje pieniędzy, trzeba państwu dać. Słuszne są te głosy; należy tylko jedno zrobić zastrzeżenie: państwo powinno brać tam, gdzie są pieniądze. Nie trudno podwyższyć cenę benzyny i cukru, tytoniu i soli, boto płaci — napół nieświadomie — szeroka masa, ale gdzie idzie o bezpośrednie ujęcie majątku czy dochodu — przykładem danina majątkowa — tam robi się krzyk w zupełnie odwrotnym kierunku. Rolnicy chcą przerzucić ciężar na handel i przemysł; te krzyczą na dewaluacyę i Pan Bóg wie na co jeszcze — powstaje targ, a tymczasem państwo dalej czeka na ratunek. A że długo czekać nie może, udaje się na linię najmniejszego oporu i podwyższa np. taryfy kolejowe. Dobrze to wykazywać ministerstwu kolei, że podwyżka niecałych 200 marek na przewóz cetnara pszenicy nie powinna zażyć przy cenie 18.000 marek za cetnar takiego artykułu; niech zaczeka po 1 listopada a przekona się, jak producenci i handlarze nietylko zboża, ale wszystkiego, zeskontują tę podwyżkę taryfy kolejowej z kieszeni konsumentów, zeskontują z należytym zyskiem. I jakiż rezultat? Państwo zalała małą dziurę — w budżecie kolejowym — a właściciele towarów i pośrednicy nabiją sobie znowu kieszenie.

Jest to prosty i niezawodny sposób wzbogacenia tych sfer przy pomocy i pod egidą państwa. Można z całą stanowczością stwierdzić, że dochód państwa z podwyżki taryfy kolejowej nie wyniesie tyle, co zysk małej a dobranej garstki ludzi z tegosamego źródła. Co państwo zyska, dowiemy się z przedłożenia budżetowego; co ta garstka zarobi, pozostanie tajemnicą nawet dla — inspektora podatkowego. Takiemi drogami chadza u nas „tendencya zniżkowa".

ij.

Klerykalni faryzeusze

Obłudne stanowisko klerykałów w sprawie 8-godzinnego dnia pracy

Znane stare przysłowie: Modli się pod figurą, a ma dyabła za skórą — dosadnie charakteryzuje obłudę klerykałów, którzy tak w kościele przed ołtarzem, jak i w życiu polityczno-społecznem działają w myśl zasady: Bogu świeczkę i dyabłu ogarek...

Obłuda ta najjaskrawiej przeziera ze stanowiska klerykałów wobec kwestyi 8-godzinnego dnia pracy, zakwestyonowanego projektem ministra skarbu p. Michalskiego.

Walkę o 8-godzinny dzień pracy prowadzili **socyaliści**. Ich to zasługą a chlubą rządu ludowego tow. Moraczewskiego, że postulat ten, będący najkardynalniejszym punktem minimalnego społecznego programu klasy robotniczej, został po dziesiątkach lat walki zrealizowany i ustawowo zagwarantowany, **jako jedyna** zdobycz czy nagroda za ofiarny i krwawy wysiłek ludu pracującego, złożony w światowej, a następnie polsko-rosyjskiej wojnie o wolność i niepodległość Ojczyzny. Reforma ta, jakkolwiek przez socyalistów wywalczona nie może być dziś nawet przez klerykałów uważana za „antyspołeczną" lub „antyreligijną". Ośmiogodzinny dzień pracy **jest prawem doniosłem dla rozwoju kulturalnego klasy robotniczej**, a nawet klerykalnemu robotnikowi daje czas na przemyślenie „prawd", przez klerykałów mu do wierzenia podanych... Klerykali jednak nietylko, że z walką o 8-godzinny dzień pracy nie sympatyzowali, lecz namiętnie się jej przeciwstawiali, zwalczając ten postulat z zaciekłością na zebraniach klerykalnych, z ambony i w prasie.

Dziś, gdy tak drogo okupiona ustawa o 8-godzinnym dniu pracy zagrożona została projektem p. Michalskiego, socyaliści z całą energią stanęli w Sejmie w obronie prawa robotniczego; zorganizowana socyalistycznie klasa pracująca w całem państwie potężnemi demonstracyami i zgromadzeniami protestuje przeciw zamachowi reakcyi. Pod naporem tych wypadków i „Chadecya" w Sejmie wypowiedziała się przeciw projektowi ograniczenia ustawy. Stanowisko to klerykałów w Sejmie nie zostało jednak podyktowane szczerą troską klerykałów o zagrożone prawa robotnicze, lecz zwyczajną **obłudą klerykalną, ze względu na zbliżające się wybory** i z bawy przed ucieczką i tych nielicznych bałamuconych robotników z organizacyj klerykalnych. Najbardziej klerykałom powolny robotnik zrozumie, że 8-godzinny dzień pracy bronić należy.

Obłudnie jednak wobec robotników postępują klerykali, a dowodem napaść klerykalnego „Głosu Narodu" na robotników, protestujących i demonstrujących przeciw zamachowi rządu na 8-godzinny dzień pracy!

W sobotnim numerze z 22 bm. „Głos Narodu", organ „chrześcijańskiej demokracyi" w Krakowie, bierze otwarcie w obronę ministra Michalskiego, sprowadzając cały jego projekt, odnośnie do zmiany ustawy o 8-godzinnym dniu pracy do znaczenia błahostki, gdyż „**cały czwarty artykuł projektu należy rozumieć, jako apel do patryotyzmu robotnika**".

Nie wiadomo, czy autor tego twierdzenia jest tak naiwnym, czy też liczy na głupotę klerykalnych czytelników „Głosu Narodu". Przecież p. Michalskiemu chodzi nie o „apel", który wyrazić można w każdej rezolucyi, lecz chodzi mu o **zmianę ustawy o 8-godzinny dniu pracy**. Projekt p. Michalskiego **jest projektem ustawy**, a nie jakimś „apelem do patryotyzmu robotnika", jak to interpretuje sobie „Głos Narodu".

„Głos Narodu" twierdzi i szczerze przyznaje ministrowi skarbu, że nie chciał wystąpić wbrew woli robotników". Obrona ta ze strony klerykałów przedwczesna, gdyż p. Michalski, mimo solidarnego sprzeciwu w tej sprawie **wszystkich stronnictw robotniczych i mimo oburzenia manifestującej klasy robotniczej trwa niezłomnie wbrew woli robotników przy swoim projekcie!**

Napiętnować należy napaść „Głosu Narodu" na robotników, których demonstracye i zgromadzenia protestacyjne nazywa „**wstrętną hecą predwyborczą, komedyą i awanturami ulicznemi**".

Czy tak ma wyglądać obrona 8-godzinnego dnia pracy" Robotnicy zapamiętają sobie to stanowisko klerykałów z „Głosu Narodu".

Bezwstydem jest zarzucanie socyalistom robienie „ulicznych hec przedwyborczych", gdy cisami klerykali, którym demonstracye robotnicze się nie podobają, **urządzają klerykalne hece na ulicach i placach Krakowa.**

Mieliśmy w naszem mieście w bieżącym roku kilka klerykalnych odpustów i zjazdów, **połączonych z masowemi demonstracyami pątników ściągniętych z dalekich nawet okolic, oderwanych od pracy w czasie robót polnych** i odpustujących u Jezuitów na Wesołej, lub pod klasztorem Franciszkanów, czy też wreszcie pod bramami i murami klasztoru Dominikanów. Czy nie była to może „wstrętna heca przedwyborcza" klerykalna, tem ohydniejsza, że **jest ona nadużywaniem wpływów i haseł religijnych dla celów politycznych klerykalizmu**, nie mających ani z religią, ani z dobrem ludu, ani z interesem państwa nic wspólnego.

Za sprawą robotniczą, klerykali demonstracyi nie urządzą. Gdyż co innego tumanić ludzi w interesie wojującego politycznie klerykalnego Rzymu, a co innego walczyć o prawa ludu.

W myśl zasad programu „chrześcijańskiej demokracyi" i wskazań jej twórcy papieża Leona XIII dążą klerykali do „harmonii" pomiędzy kapitalistą a robotnikiem (co nie przeszkadza im wcale rozbijać narodu na wyznaniowe obozy, szczuć i judzić na obywateli innych wyznań). Chcieliby oni mieć wpływ na robotników a równocześnie **bronić interesów kapitalistycznych**. Stąd też wypływa obłuda, **dwulicowe i nieszczere stanowisko klerykałów w sprawach robotniczych.** Nie chcąc zrazić sobie robotników „chadeckich", pozornie są za 8-godzinnym dniem pracy, **w prasie zaś klerykalnej starają się umożliwić p. Michalskiemu wypaczenie ustawy o 8-godzinnym dniu pracy**, co leży w centralnym interesie kapitalizmu, którego klerykali są właściwymi obrońcami, **będąc dziś najczarniejszą reakcyą polityczną i społeczną w Polsce.**

Nie można dwom panom służyć, nie można Bogu służyć i mamonie — mówił Chrystus. Nie można bronić kapitalistycznego worka złotego i udawać przyjaciela robotników, gdyż tych ostatnich zawsze się zdradza i zdradzać będzie.

Na tej perfidnej, obłudnej polityce nawet i klerykalny robotnik prędzej czy później poznać się musi.

M. P.

Polska dyplomacya w Czechach

Frysztat, 18 października.

Wiele możnaby pisać o tych rozpieszczonych wielmożnych pankach, wysyłanych przez rząd polski na placówki zagraniczne. Opinia publiczna nieraz ma sposobność czytania różnych wieści o rzymskich Kowalskich i t. p. „arystokratach", którzy dyplomacyą uważają za intratny interes osobisty, działając na szkodę ludu i państwa polskiego.

Takich kilku „dyplomatów" wysłał też rząd polski na nasze kresy śląsko-morawskie. Przedewszystkiem taki Bratkowski, czechofil, który wymyśla robotnikom polskim od świń, kryminalistów itp. piękne epitety. Już „Naprzód" kilkakrotnie pisał o praktykach tego panka. Dziś chcemy jeszcze podać kilka faktów.

Gdy starostwo w Frysztacie wydalało masowo obywateli polskich z republiki czechosłowackiej, p. Bratkowski nie uczynił nic, aby skłonić władze czeskie do wstrzymania tej niesprawiedliwej akcyi. Nie interweniował w sprawie zamkniętych szkół polskich, w sprawie wydalonych obywateli, pobiera za wizy i paszporty horendalne sumy od robotników i nauczycieli, i wiele, wiele jeszcze innych rzeczy możnaby mu zarzucić. Na te sprawy zwracano już uwagę ministerstwu spraw zagranicznych w Warszawie, ale p. Bratkowski należy do pupilków p. Piltza i podobno protegowany jest przez Maurycego Zamoyskiego, więc nic mu się nie stało. Bo, coprawda został on oficyalnie odwołany z Morawskiej Ostrawy, ale wciąż jeszcze tam siedzi i krąży między Warszawą, Ostrawą a Pragą czeską i wcale nie myśli wyjeżdżać z republiki czeskosłowackiej. Widać, że smakują mu korony czeskie, a p. Piltz prawdopodobnie chce zostawić go przy swoim boku, bo chce z Czechami robić umowę polityczną.

Ale poza Bratkowskim są jeszcze inne ptaszki w konsulacie. Np. taki p. Zarzycki, rusofil, będący w stosunkach z ciemnemi indywiduami już oddawna. Taki człowie jest sekretarzem konsulatu.

Dalej p. Trochimowski. Zero moralne, nadający się bardziej na parobka od koni, aniżeli na kierownika agencyi konsularnej. Obchodzi się z polską klasą robotniczą wprost haniebnie, idąc za wskazowkami swego mistrza Bratkowskiego. Tego człowieka p. Piltz zamianował kierownikiem agencyi konsularnej w Boguminie. Wskutek bowiem intryg wsteczników a la Bratkowski odwołano dotychczasowego kierownika agencyi p. Jana Jarczyńskiego, bo jest on Piłsudczykiem... P. Jarczyński, pracując przez prawie półtora roku na terenie Śląska Cieszyńskiego, przeszedł całą Gehennę piekła czeskiego, do jakiego wtłoczono lud śląski od 28 lipca 1920 r. Swojem taktownem postępowaniem zdobył on sobie sympatye i miłość ludu śląskiego, toteż głęboki żal odczuwa całe społeczeństwo polskie pod zaborem czeskim do władz, które dają posłuch intrygom i pozbawiają opuszczony lud polski jedynego obrońcę, jakiego mieliśmy w ciężkich chwilach ucisku czeskiego.

Tak traktuje ministerstwo spraw zagranicznych w Warszawie placówki zagraniczne, obsadzając szkodnikami i różnymi pankami, a gdy znajdzie się na placówce człowiek dzielny, godny zaufania i posiadający sympatyę ludu — wówczas odwołuje się go z placówki, obsadzając ją kreaturą, której nikt nie chce ręki podać.

Możeby ministerstwo spraw zagranicznych wglądnęło w tę kwestyę i dało posłuch żądaniom ludności polskiej: pozostawienia p. Jarczyńskiego na placówce bogumińskiej. **Wasz.**

Wybory w Berlinie

Telegramy rozniosły już po świecie wiadomość radośnie podawaną przez całą prasę mieszczańską o tem, że partye robotnicze poniosły klęskę przy wyborach do berlińskiej rady miejskiej. Nowa reprezentacya Berlina będzie złożona z 46-ciu socyalnych demokratów, 43-ech niezawisłych socyalistów, 21 komunistów, 17 demokratów, 10 albo 11 członków partyi gospodarczej „Wirtschaftliche Vereinigung", 8 albo 9 centrowców, 35 ludowców (Stresemanowców), 43 nacyonalistów i jednego „socyalnego Niemca" (to jakiś nowy odpowiednik N. P. R.-u). Ogółem uzyskały partye robotnicze 815 tysięcy głosów, listy mieszczańskie 835 tysięcy głosów. Mieszczanie będą więc o parę mandatów górować nad socyalistami. W dotychczasowej radzie z 225 mandatów 125 należało do członków partyj socyalistycznych. Wybory berlińskie przyniosły więc porażkę klasie robotniczej.

Wynik ten można zawdzięczać działalności komunistów. Poprzedniej radzie ton nadawali socyalni demokraci oraz niezawiśli socyaliści. Usiłowali oni prowadzić konsekwentnie gminę berlińską w duchu socyalistycznym. Dziełem ich było stworzenie „wielkiego Berlina" przez zespolenie 8 miast, 54 gmin wiejskich i 24 obszarów dworskich w jedną wielką całość. Dzięki temu udało im się zradukować długi gminne i rozwinąć przedsiębiorstwa municypalne, przynoszące wielkiej gminie znaczne dochody. Ich działalność oświatowa była bardzo wydatna. Usiłowali oni także przeprowadzić socyalistyczną reformę podatkową i obciążyć podatkami głównie bogaczy prowadzących w wielkiem mieście wyuzdane życie luksusowe. Taka była roczna zaledwie praca socyalistycznej rady miejskiej. Komuniści tamowali jej działalność we wszelki możliwy sposób, wprowadzali rozjątrzenie w szeregi pracowników gminnych, tramwajarzy, urzędników administracyjnych, pracowników gazowni i elektrowni, podburzali ich do strejków przeciwko socyalno-demokratycznemu zarządowi gminy. Te ciosy z tyłu musiały wywołać klęskę socyalistycznej większości rady w walce z burżuazyą berlińską. Komuniści w imię swych interesów partyjnych rzucali zasiew; żniwo zbierała reakcya niemiecka.

Owoce zwycięstwa przypadły bowiem w udziale niemieckiej partyi narodowo-ludowej. Dotychczas owa partya nie miała wśród ludności Berlina znaczniejszych wpływów. Jednakże w walce z socyalistycznym zarządem gminy zdołali nacyonaliści wysunąć się na czoło i osiągnąć kierownicze stanowisko w koalicyi stronnictw burżuazyjnych. Stronnictwa burżuazyjne wystąpiły do walki w dwóch grupach. Jeden blok stanowili demokraci, centrowcy i „Wirtschaftlerzy", drugi ludowcy, Stinnesowcy i nacyonaliści. Natomiast stronnictwa robotnicze szły oddzielnie do walki, co spowodowało odsunięcie się od wyborów części znużonego i zniechęconego do ustawicznych, wewnętrznych waśni proletaryatu berlińskiego.

Zagadnienie jedności ruchu robotniczego stanowi obecnie najważniejszy problemat, jaki rozwiązać musi w najbliższej przyszłości klasa robotnicza. Walka jej o przekształcenie ustroju społecznego nie może osiągać żadnych postępów, dzięki wewnętrznemu rozbiciu proletaryatu. Już wprowadza u siebie na całej linii system kapitalistyczny republika sowietów, do której przywiązywano tyle nadziei na zachodzie, w sferach inteligencyi socyalistycznej, nie mającej żadnego wyobrażenia o istocie stosunków rosyjskich. Tryumfujący kapitalizm gotuje się do zawieszenia swych chorągwi w Petersburgu i Moskwie, skąd miała wyjść powszechna rewolucya socyalna. W Niemczech, na zachodzie, wszędzie socyalizm osłabiony przez działalność komunistów cofa się przed kontrofensywą reakcyi. Od rozwiązania zagadnienia jedności klasy robotniczej zależy jej najbliższa przyszłość. Socyaliści włoscy potrafili już w zadowalający sposób opanować ten problemat. Wybory berlińskie, które są ostrzeżeniem nie tylko dla proletaryatu niemieckiego, wskazują, że socyaliści całego świata powinni dążyć za przykładem włoskim. **Krz.**

Wieczorne szkoły przemysłowe

Strejk nauczycieli

Z Ogniska nauczycielskiego otrzymujemy następujące przedstawienie sprawy:

Magistrat miasta Krakowa podał do wiadomości publicznej, ogłoszeniami rozlepionemi po rogach ulic, że wpisy młodzieży na naukę do szkół przemysłowych uzupełniających, t. zw. wieczorowych, odbędą się w d n. 13, 14 i 15 b. m., a nauka w tych szkołach rozpocznie się w dn. 17 b. m.

Mimo jednak rozporządzenia nauka w poniedziałek się nie rozpoczęła i niema pewności kiedy i czy wogóle nauka w tych szkołach odbywać się będzie.

Kierownicy szkół wieczornych nie mogą bowiem skompletować gron nauczycielskich, z tej przyczyny, iż nikt nie chce objąć w tych szkołach obowiązków nauczania ze względu na wynagrodzenie jakie tam płacą.

W roku 1920/21 mimo usilnych starań nauczy-

KAZIMIERZ CZAPIŃSKI

Bankructwo bolszewizmu

9

...jest to polityka **„bonapartyzmu"**, powiada tow. Martow. Ale czyż bez gwarancyi demokratycznej bez gwarancyi wolności osób, prasy, zebrań itd. możliwa jest gospodarka kapitalistyczna, możliwe jest to ożywienie „obrotu", o którem tak marzy Lenin? Czy nie jest **to nowa utopia — robienie kapitalizmu przy pomocy dyktatury komisarzy i przy ustroju sowieckim?**

Ale wróćmy do bankructwa bolszewizmu z jego „planem" początkowym oraz „twardą ręką", wprowadzającą socyalizm.

Drugim filarem, wspierającym bolszewicki światopogląd była **wiara w bezpośrednią rewolucyę socyalną na Zachodzie.** Już teraz, zaraz ma wybuchnąć i oczywiście ogromnie ułatwić pozycyę bolszewikom w Rosyi, która przecież nie jest niczem innem, jak właśnie wysuniętą na wschód redutą zbliżającej się rewolucyi światowej. Jak więc stoi sprawa z tym drugim filarem bolszewickiego światopoglądu oraz wynikającemi z tego konsekwencyami taktycznemi.

Łatwo zrozumieć, że tak jaskrawego zwrotu, jak w polityce gospodarczej, tu nie da się skonstatować, gdyż nie znajdziemy tu dekretów i ustaw, jak w pierwszym wypadku. Jednakowoż i tutaj **zwrot jest całkowity.** Likwidacya wiary niedawnej — zupełna. Zauważyć przytem można, że cały ten zwrot w gospodarce bolszewickiej, o którym pisaliśmy, wiąże się ściśle z upadkiem wiary w bezpośredni wybuch rewolucyi socyalnej na Zachodzie. Pocóż bowiem odbudowywać kapitalizm i zapraszać kapitalistów, jeżeli rewolucya na Zachodzie już ma zaraz wybuchnąć? Pocóż pan referent koncesyjny uspokaja że za trzy lata przyjadą kapitaliści, kiedy dajmy na to za rok mają przyjechać socyaliści? Pocóż Lenin, jak widzieliśmy, pociesza się, że „za kilkadziesiąt lat" przedsiębiorstwa kapitalistyczne staną się własnością sowietów, skoro za kilka lat albo miesięcy wybuchnie powszechna rewolucya i wszystkie przedsiębiorstwa przejdą w ręce proletaryatu?

Wyblakły więc stare nadzieje. I ostrożnie — żeby zbytnio nie zrazić naiwnych, — Trocki z Zinowiewem na nowe tory kierują politykę KOMINTERN-u (Trzeciej Międzynarodówki).

Bierzemy do ręki nader ciekawy referat Trockiego o ostatnim zjeździe (trzecim) KOMINTERN-u z r. 1921 (patrz: cytowany „SPUTNIK" art. Trockiego p. t. „Szkoła strategii rewolucyjnej"). Jakich więc poglądów trzyma się obecnie Trocki o „strategii rewolucyjnej? Czy każe po staremu całą praktykę przystosować do zbliżającego się wybuchu rewolucyi socyalnej na Zachodzie?

Bynajmniej — teraz już nie poznajemy tego Trockiego z jego „planem" oraz „krwią i żelazem". Zaczyna od tego, iż według Marksa przypomina, że żaden nowy ustrój się nie zjawia, zanim stary się nie przeżył; że żaden nowy ustrój się nie ukazuje, jeśli w starym społecznym ustroju nie tkwiły dlań konieczne przesłanki gospodarcze.

„Ta podstawowa dla polityki rewolucyjnej prawda bezsprzecznie zachowuje dla nas także w dobie obecnej całe swe kierownicze znaczenie."

Co to znaczy? Czy znaczy to, że burżuazya kwitnie dalej? O, nie.

„Możemy powiedzieć z absolutną pewnością, że ustrój burżuazyjny wyczerpał się aż do dna";

ale niech nikt zbyt pospiesznie nie wyciąga z tego jakichś wniosków nadmiernie rewolucyjnych. Ustrój się wyczerpał „ale to wcale nie znaczy, że klasa burżuazyjna jest skłonna do samobójstwa historycznego." Co więcej! Im większe jest niebezpieczeństwo dla danej klasy, powiada Trocki, tem bardziej ona swe siły wytęża dla walki o byt. Burżuazya zyskała „niezwykle olbrzymie **doświadczenie polityczne**". Wobec tego mamy obecnie „epokę najwyższego **rozkwitu kontrrewolucyjnej strategii burżuazyi**". „To trzeba zrozumieć jasno i wyraźnie" przestrzega Trocki z naciskiem.

Czyż więc można przeciwstawić temu „kolosalnemu doświadczeniu burżuazyi" — brak doświadczenia ze strony proletaryatu? Czyż więc można „rozkwitowi strategii burżuazyjnej" przeciwstawić skromny zaledwie zalążek strategii proletaryackiej? I dlatego nie jest to taką rzeczą łatwą ta „rewolucyjna strategia proletaryatu" (str. 6).

cielstwa odnośne czynniki nie uwzględniły przedstawionych żądań i przyznały tylko wynagrodzenie w kwocie po 40 mk. za godzinę.

Mimo to jednak doprowadziło naukę do końca roku szkolnego i dopiero z końcem czerwca b. r. na podstawie gremialnej uchwały zwróciło się nauczycielstwo do władz z żądaniem przyznania wyższego wynagrodzenia, a mianowicie 500 mk. za godzinę wraz z dodatkiem drożyźnianym równającym się połowie ilości punktów każdorazowego mnożnika, przyczem każdy punkt ma być jako marka.

Na te żądania tymcz. wydział samorządowy we Lwowie zaoferował nauczycielstwu wynagrodzenie wyższe, jednak nie stojące w żadnym stosunku do żądanego. Wskutek tego nauczycielstwo wstrzymało się od zawierania umów z kierownikami szkół, podtrzymując swoje żądania z czerwca.

To spowodowało doraźne porozumienie się magistratu miasta Krakowa z wydziałem samorządowym we Lwowie, czego wynikiem było przyznanie nauczycielom i nauczycielkom w szkołach przemysłowych uzupełniających wieczornych wynagrodzenia zo godziny obliczone według norm obowiązujących dla nauczycieli szkół przemysłowych zawodowych i handlowych.

Lecz i takie załatwienie sprawy nie zadowoliło żądających, gdyż wymienione w ten sposób wynagrodzenie byłoby bardzo rozmaite — wahałoby się między 130 a 350 mk. z agodzinę, a nadto byłoby aż 96 jego stopni, zależnie od tego czy uczący ma mniej lub więcej lat służby na miejscu lub większą rodzinę na utrzymaniu.

Z tej przyczyny i teraz nie przyszło do porozumienia, a magistrat miasta Krakowa zawiadomił za pośrednictwem Ogniska nauczycielskiego interesowanych, że na razie zawiesza naukę w szkołach przemysłowych uzupełniających wieczornych, a celem uruchomienia tych szkół odniesie się do Kuratoryum we Lwowie i Ministerstwa W. R. i O. P. w Warszawie z wnioskiem, aby nauczycielstwo zmuszono do nauczania w tych szkołach, wliczając mu godziny w tych szkołach do 30 godzin tygodniowej nauki, do której to ilości godzin są obowiązani nauczyciele szkół powszechnych w myśl postanowień ust. z 13 lipca 1921.

Nauczycielstwo jednak i na to odpowiadziało milczeniem i nauki w szkołach wieczornych nie podjęło.

Kierownicy szkół wieczornych przeprowadzili wpisy lub je jeszcze przeprowadzają, ale nauka nie może się rozpocząć, gdyż nie ma kto uczyć.

Pomijając już bardzo nieprzychylne stanowisko władz względem żądań nauczycielskich, które przecież nie są nie do przyjęcia, bo żądają 500 mk., a kwota ta nie stoi w żadnym stosunku do płaconego wynagrodzenia 3 i 3 i pół kor. za godzinę nauki przed wojną, to nie można pominąć milczeniem, że z tytułu tych zupełnie słusznych żądań zarzuca się nauczycielstwu robotę strejkową — brak patryotyzmu i t. p.

Nauczycielstwo, pracujące dotychczas w szkołach przem. uzup. wieczorowych, nie było zajęte tam na mocy jakichkolwiek dekretów nominacyjnych, kontraktów i t. p., lecz spełniało te obowiązki jedynie tylko na podstawie ustnej umowy z kierownikiem szkoły — umowy, która obowiązywała na jeden rok, gdyż każdego roku musieli nauczyciele składać w czerwcu podanie o przydzielenie im godzin nauki w szkołach wieczornych w następnym roku szkolnym.

Nadto szkoły te nie są zupełnie zależne i podległe Ministerstwu W. R. i O. P., nie należą do działu szkół powszechnych, a jako szkoły przemysłowe dokształcające podlegają one Ministerstwu handlu i przemysłu, a więc ze szkolnictwem powszechnem nie mają nic wspólnego, chyba to jedno, że w nich uczyli nauczyciele szkół powszechnych ci, którzy chcąc sobie przysporzyć dochodów wyłącznie swoją pracą i środkami materyalnymi, uzyskali potrzebne do tej nauki kwalifikacye.

Mogą oni zatem, albo pracować w tych szkołach, o ile potrzebują ze względu na swoje stosunki materyalne pomocy, ale nikt im nie może wziąć za złe, jeżeli potrzebując właśnie tej pomocy materyalnej, szukają pracy tam, gdzie im za nią odpowiednio zapłacą lub zupełnie się jej zrzekają, jeżeli ona nie przynosi im żadnych korzyści, absorbuje ich siły i zabiera im czas, którzyby w innym kierunku zużytkować mogli.

A czyż posądza kto pracowników państwowych lub pracowników wogóle o brak patryotyzmu, jeżeli oni poza pracą, którą obowiązani są spełniać, nie podejmują innych zajęć?

Nauczyciele szkół powszechnych pracujący obecnie w szkole przez 28 godzin tygodniowo, zmuszeni pozatem w domu poświęcać nieraz kilka godzin dziennie na poprawę zadań przygotowanie się do nauki i t. p., tylko ze szkodą dla swego zdrowia, stratą niejednokrotnie dla swej rodziny, podejmują się jeszcze pracy w szkołach przemysłowych. Gdy żądają za tę pracę tak skromnego wynagrodzenia jak w tym wypadku, zarzuca się im brak patryotyzmu — brak poczucia obywatelskiego i t. p.

Tutaj nie po stronie nauczycieli wina, że nauka w szkołach przemysłowych wieczornych doznała przerwy. Nie nauczyciele dali powód do wygłaszania o tej sprawie podobnych, jak wyżej wspomniano sądów o nich.

Nauczycielstwo szkół powszechnych chce pracować i będzie nadal pracowało w szkołach wieczornych, ale niechaj magistrat miasta wraz z wydziałem samorządowym da za tę pracę przynajmniej to wynagrodzenie, którego wysokość równa się jednej trzeciej części obecnej zapłaty za ubranie kapelusza damskiego, zajmującego modniarce na tę czynność co najwyżej dwie godziny czasu.

Składki

Na fundusz prasowy: Tow. Par..ński, jako nie przyjęte honoraryum za prowadzenie sprawy adwokackiej przez mecenasa tow. dra Rosenzweiga 1500 Mk.

— o o o —

KRONIKA

Kraków, 23 października.

Strejk w teatrze miejskim im. Słowackiego

Na żądanie organizacyi aktorów teatru im. Słowackiego, dotyczące podwyżki gaż, miejska komisya teatralna, na piątkowem posiedzeniu uchwaliła odpowiedzieć, że z powodu obecnego położenia finansowego nie może w obecnej chwili zgodzić się na 50-procentowe podwyższenie gaż aktorskich.

W sobotę aktorzy naradzali się nad tą odpowiedzią przy udziale syndyka swego związku p. Jastrzębca, adwokata z Warszawy; po naradzie uchwalili natychmiast zastrejkować w teatrze miejskim im. Słowackiego, o czem zawiadomili dyrekcyę teatru o godz. pół do 8 wieczór.

Wobec tego premiera „Salome" i „Tragedyi florenckiej" Oskara Wilde'a nie doszła do skutku. Ponieważ teatr na tę premierę był w zupełności wysprzedany, przeto zgromadziły się o godz. 7-ej przed teatrem tłumy publiczności, którym kasa teatru zwróciła pieniądze za bilety.

Zdaje się, że następstwem tej sytuacyi będzie zupełne zamknięcie teatru miejskiego im. Słowackiego, gdyż przy takiej podwyżce gaż i przy zmniejszonej frekwencyi gmina musiałaby dołożyć do teatru 24 miliony marek, co przy obecnym stanie finansów miasta byłoby niezmiernie trudno.

W prywatnych teatrach krakowskich strejk nie wybuchł, lecz tylko odbyły się pertraktacye aktorów z przedsiębiorstwami teatralnemi.

Dyrekcya teatru miejskiego im. Słowackiego wydała następujący komunikat:

Przez cały dzień wczorajszy toczyły się pertraktacye wszystkich dyrektorów teatrów krakowskich z delegatami aktorów oraz wysłannikiem głownego zarządu Związku artystów z Warszawy nad sprawą dodatku do obecnych poborów, którego aktorzy zażądali od 1 bm. Ponieważ w teatrze J. Słowackiego postawiono żądania, których prezydyum miasta bez porozumienia się z komisyą teatralną względnie Radą m. Krakowa w ciągu jednego dnia przyjąć nie mogła, aktorzy tego teatru oświadczyli, że wstrzymują się od pracy. Rezolucyę tę złożono w dyrekcyi teatru na pół godziny przed rozpoczęciem przedstawienia, wskutek czego dyrekcya nie miała już możności uprzedzić publiczności przybyłej na premierę.

Odezwa Komitetu Wykonawczego Związku zawodowego pracowników państwowych w Krakowie

Obywatele Polacy! Mieszkańcy wsi i miast!

Na stole sejmowym znajdują się przedłożenia podatkowe, które w najbliższych dniach zostaną uchwalone przez Sejm i które definitywnie regulują budżet państwa. Zanim jednakowoż dochody z podatków i daniny wpłyną do kas państwowych, rząd potrzebuje pieniędzy na bieżące wydatki. Skarb państwa jest pusty i dlatego rząd będzie zmuszony drukować nowe banknoty. Bracia mieszczanie i chłopi! Składajcie swoje oszczędności jako wkładkę oszczędnościową w państwowej kasie

---

„Komunistyczna partya powinna w walce **manewrować**, idąc naprzód, **cofając się w tył, wzmacniając swe wpływy,** zdobywając nowe pozycye, aż nastąpi **odpowiedni moment,** ażeby złamać burżuazyę. Powtarzam: **to skomplikowany problem** strategiczny."

Bardzo więc skromny staje się Trocki i z tego punktu widzenia ocenia trzy kongresy KOMINTERN-u, konstatując całkowitą zmianę w ocenie możliwości rewolucyi socyalnej.

Pierwszy kongres, powiada, odbywał się wówczas, gdy „można było z pewną podstawą myśleć i mieć nadzieję, że napół żywiołowy atak klasy robotniczej złamie burżuazyę. Takie oczekiwanie było w znacznej mierze usprawiedliwione ówczesną sytuacyą".

Zwróćmy uwagę, jak ostrożnie mówi Trocki o ówczesnem haśle natychmiastowej rewolucyi socyalnej: — „można było mieć nadzieję", „z pewną podstawą", w „znacznej mierze" i t. d. Ale przecież wówczas nam bolszewicy wskazywali, że to hasło natychmiastowej rewolucyi jest zupełnie pewne, jedynie zbawienne, a wszelkie inne jest zdradą i t. d.

„Liczba ofiar była bardzo wielka. Ale burżuazya wytrzymała ten pierwszy atak."

Tak charakteryzuje Trocki tę świetną taktykę pierwszego KOMINTERN-u.

Następuje drugi zjazd III Międzynarodówki w r. 1920; „wówczas już czuliśmy, powiada Trocki, że w ciągu jednego do trzech miesięcy burżuazyi się nie złamie, że potrzebne jest bardziej poważne, polityczne i **organizacyjne przygotowanie**". Jednakowoż Trocki miał nadzieję, jak sam powiada, że atak na Warszawę bolszewickich wojsk dawał pewne widoki bolszewikom i taktyka KOMINTERNU-u była tej sytuacyi podporządkowana.

Wreszcie następuje III kongres Kominternu, właśnie ten z r. 1921, i tu, powiada Trocki, „coraz więcej wyjaśniała się konieczność **bardziej skomplikowanej stategii klasy robotniczej.**"

Cóż oznacza ta krótka historya trzech kominternów w opisie Trockiego, jeśli nie przyznanie, że stara taktyka nastawiona na rewolucyę socyalną była do niczego, i że trzeba strategię **całkowicie zmienić.** Posłuchajmy, jak Trocki opisuje tę nową strategię klasy robotniczej:

„trzeba, powiada, nauczyć się sztuki walki — sztuki, która wcale nie spada na klasę robotniczą lub partyę komunistyczną, jak podarunek z nieba. Sztuki taktycznej i strategicznej można się nauczyć tylko w drodze doświadczenia, w drodze krytyki i autokrytyki. Myśmy mówili młodym komunistom na III Kongresie Kominternu: Towarzysze, chcemy **nietylko walki bohaterskiej**, lecz przedewszystkiem — **zwycięstwa.**"

Uświadamiając sobie konieczność tej nowej strategii dla partyi komunistycznej, Trocki powiada:

„Tam na III Kongresie po raz pierwszy postawiliśmy ostro i w całym zakresie tę sprawę, że rewolucyjna walka o władzę ma swe prawa, swe sposoby, swą taktykę, swą strategię, zaś kto nie zdobędzie tej sztuki, ten nie ujrzy zwycięstwa."

W imię tej nowej polityki Międzynarodówki, już nie obliczonej na natychmiastową rewolucyę socyalną, lecz na oblężenie ustroju burżuazyjnego, Trocki piętnuje tych naiwnych komunistów, którzy wyobrażają sobie że można zawsze prowadzić taktykę ofensywną, atakującą. Wyobraźmy sobie, powiada, że na wojnie, jakiś wódz powie, że nigdy się nie cofnie — niezależnie od siły wroga i jego pozycyi (str. 17). Taki wódz byłby bez wątpienia rozbity. Dlatego Trocki przewiduje nawet **utworzenie nowej IV Międzynarodówki** — nie tej wiedeńskiej 2 i pół, lecz takiej czwartej, która powie, że nowa taktyka Trockiego jest zdradą i prawicowością. Ale Trocki takiej Międzynarodówki się nie boi, bo to będzie organizacya, gdzie

„subjektywizm, histerya, awanturniczość i frazes rewolucyjny będą reprezentowane w formie już skończonej. Otrzymamy w ten sposób — powiada — „lewicowy" manekin, na którym będziemy uczyli strategii klasę robotniczą."

Czy wolno więc prowadzić taktykę częściowych starć zbrojnych z burżuazyą? O — nie, woła Trocki, polemizując ze swoimi lewicowcami:

„Gdy burżuazya prowokuje nas do cząstkowych walk krwawych, niektórzy nasi strategowie chcą z tego rodzaju walki zrobić zasadę taktyczną". (str. 119).

(Ciąg dalszy nastąpi)

pożyczkowej lub kupujcie bilety skarbowe po 100 tysięcy marek, a otrzymacie 5 proc. od swoich pieniędzy, podczas gdy inne instytucye finansowe płacą wam co najwyżej 3 proc. i w każdej chwili możecie dysponować swoimi pieniądzmi, nadto uratujecie wartość swoich banknotów, bo przeszkodzicie drukowi nowych marek. Składajcie w kasach państwowych zaliczki na uchwalić się mające podatki i jednorazową daninę, którą i tak wkrótce złożyć musicie! Przystąpmy wszyscy solidarnie do ratowania finansów państwa, a marka polska będzie się dalej podnosiła, zapanuje ład i porządek, a za nim pomyślność gospodarcza dla wszystkich warstw społecznych.

Rozpoczęcie urzędowania kuratoryum szkolnego w Krakowie

(k) Jak się dowiadujemy ze sfer urzędowych, kuratoryum szkolne na zachodnią Małopolskę, z kuratorem p. Janem Owińskim, rozpoczyna swoją działalność w poniedziałek 24 b. m. Na razie utworzone zostały wydziały dla szkół średnich i szkół powszechnych, których biura pomieszczone będą częściowo w gmachu gimnazyum św. Anny, częściowo w jednej ze szkół powszechnych. Prezydyum kuratoryum zajmie kilka sal w budynku gimnazyum żeńskiego przy ul. Franciszkańskiej. W przeciągu tygodnia uruchomiony będzie wydział dla szkół zawodowych, a w kilkanaście dni później wydział hygieny i wychowania fizycznego. Obecnie organizuje się wydział oświatowy poza szkolny. Pomieszczenia we wspomnianych budynkach są tymczasowe, obliczone na przeciąg kilku tygodni, po których upływie wszystkie oddziały kuratoryum wraz z prezydyum zostaną przeniesione do zakładu Lubomirskich. W zakładzie tym są już na ukończeniu prace adaptacyjne i należy się spodziewać, że najpóźniej do miesiąca gmach ten będzie już gruntownie odnowiony.

Odnowienie więzień św. Michała

(k) Dzięki uprzejmości p. prezesa sądu okręgowego karnego w Krakowie p. Pelca przedstawiciele prasy krakowskiej mieli sposobność w tych dniach oglądnąć odnowione kaźnie więzienia św. Michała przy ul. Poselskiej. Więzienia te przedstawiają obecnie zupełnie inny wygląd, aniżeli do niedawnego czasu. Zostały one gruntownie odnowione i dostosowane do wymogów hygieny nowoczesnej. Korytarze i cele więzienne jasno wybielone, podłogi czyste. W celach i na korytarzach zaprowadzono światło elektryczne, oraz dzwonki bezpieczeństwa i alarmowe do cel. Na parterze urządzone są łazienki i tusze, oraz wielki dezynfektor (dar amerykański) do dezynfekcyi ubrań i pościeli więźniów. Zdawałoby się, że za bramą więzienną zamiera życie. Otóż prez. Pelc stworzył warsztaty pracy dla odsiadujących karę przestępców. W kilku wielkich salach pracuje kilkudziesięciu więźniów pod dozorem zawodowych sił. Są tam pracownie krawieckie, warsztat szewski, tokarnia i stolarnia, oraz zakład tapicerski. W warsztatach panuje rygor wojskowy, a pracownicy otrzymują lepszy wikt. Kuchnie urządzone są wzorowo i czysto. Na piętrach znajdują się cele więzienne; w jednem skrzydle dla kobiet, w drugiem zaś dla pomieszczenia mężczyzn. Chorzy przenoszeni są do szpitala więziennego, który zajmuje kilka jasnych sal. Szpital ma oddział kobiecy i męski. Prócz tego skromnie, ale schludnie urządzona jest sala ordynacyjna, zaopatrzona w narzędzia chirurgiczne, oraz w podręczną apteczkę. Również nie zapomniano o potrzebach religijnych więźniów. W gmachu znajduje się kaplica więzienna i bóżnica, w których odprawia się dla więźniów podczas świąt nabożeństwo. Najwięcej przygnębiające wrażenie robi oddział dla młodocianych przestępców, których jest znaczna ilość. W wielkiej sali przestępcy od 12—15 roku życia zajmują się wyrabianiem zatrzasków. Obok tej sali jest sala szkolna, gdzie małoletni pobierają przez dwie godziny dziennie naukę czytania i pisania. W dolnej części gmachu znajdują się ciemnice, ponure i zimne, w której przestępcy w rocznicę czynu karygodnego są zamykani.

Mimo, że więzienia te choć częściowo dostosowane są do obecnych wymogów, należałoby w państwie demokratycznem, jakiem jest Polska, wystawić nowy gmach, którego projekt już jest gotowy, aby wszystkie wymogi hygieniczne zostały zastosowane w całej pełni. Gmach bowiem św. Michała jest gmachem poklasztornym, nieodpowiednim w każdym razie na pomieszczenie więźniów.

O czystość przy sprzedaży pieczywa

Ze względów policyjno-zdrowotnych magistrat przypomina przepisy dotyczące przestrzegania porządku i czystości przy sprzedaży i podawaniu pieczywa, a mianowicie: chleb, wszelkiego rodzaju pieczywo i ciasta winny być chronione przed zanieczyszczeniem zapomocą siatek lub szczelnych przykryć, oraz możliwie oddzielone od kupujących. Zarazem magistrat zakazuje pozostawiania chleba, pieczywa i ciast na stołach w restauracyach, kawiarniach, cukierniach, mleczarniach i wszelkich przedsiębiorstwach gospodnio-szynkarskich. Po podaniu gościowi żądanego pieczywa lub ciast reszta ma być natychmiast oddana do przechowania w miejscu zakrytem od much i pyłu. Zakazuje się również kupującym i gościom wybieranie ręką i dotykanie pieczywa. Kupujący i goście przekraczający ten zakaz ulegną karze. Pieczywo dotknięte uważa się za nabyte i ma być zatrzymane. Rozporządzenie to ma być uwidocznione we wszystkich lokalach i miejscach sprzedaży i podawania pieczywa.

Krakowska Rada robotnicza PPS. W poniedziałek 24 października o godz. 7 wieczór w sali Domu Robotniczego (ul. Dunajewskiego 5, II p.) odbędzie się posiedzenie nowo wybranej Rady Robotniczej PPS z następującym porządkiem dziennym: 1) Wybór komitetu miejscowego, komisyi kontrolującej i komisyi kulturalno-oświatowej. 2) Sytuacya polityczna i akcya wyborcza (ref. tow. posłowie Daszyński, Ziemięcki i Czapiński). 3) Prasa partyjna (ref. tow. Haecker). Obecność wszystkich tow. radnych obowiązkowa. **Wydział Rady Robotniczej.**

(k) **Zjazd dyrektorów gimnazyalnych.** Jak się dowiadujemy, w poniedziałek 31 bm. odbędzie się w Krakowie zjazd dyrektorów ze wszystkich gimnazyów okręgu krakowskiego kuratoryum szkolnego. Zjazd będzie miał na celu omówienie nowej organizacyi administracyjnej w gimnazyach.

Asygnaty imienne na drzewo i węgiel. Drukowane, nieimienne przekazy na drzewo i węgiel do miejskiego składu przy ul. Warszawskiej tracą swą ważność nieodwołalnie z dniem 28 bm. Posiadacze takich przekazów winni do dnia 27 bm. złożyć je w miejsk. biurze aprowizacyjnem dla ewentualnej wymiany za dopłatą na asygnaty imienne.

Naukę geometryi wykreślnej w zastosowaniu do celów praktycznych, obejmującą rzuty prostokątne i perspektywę, rozpoczyna dyrekcya Muzeum przemysłowego im. Dra A. Baranieckiego w Krakowie Smoleńsk 9 — dnia 26 bm. Wpisy przyjmuje i informacyj udziela zarząd Muzeum w godzinach od 9—1 i od 6—7 wieczór. Na kurs przyjęci być mogą tylko pracownicy biur technicznych.

Kurs fryzyerski dla zawodowców rozpoczyna dyrekcya miej. Muzeum przemysłowego im. Dra A. Baranieckiego w Krakowie, Smoleńsk 9 — dnia 31 października o g. 8 wieczorem. Wpisy przyjmuje i informacyj udziela dyrekcya Muzeum w godzinach o 9—1 w południe i od 6—7 wieczorem, oraz cech fryzyerów od godz. 7 i pół do 9 wiecz.

Z teatru Bagatela. Dziś i codziennie „Kobieta, która zabiła". Obsadę sztuki tworzą pp. Kozłowska, Węgierko, Malicka, Siekierzyńska, Trojanowska, Turski, Łętowski, Zbucki, Zelawski. Wspaniała nowa wystawa składa się na pełną artystyczną całość. W niedzielę po poł. „Kurnik" T. Bernarda. „Dr Stieglitz", komedya familijna wiedeńskiego autora Friedmana, wejdzie wkrótce na repertuar teatru Bagateli. Sztuka ta pełna humoru bawić będzie szeregiem typów z życia burżuazyi wielkomiejskiej dobrze podpatrzonych, plastycznie uwypuklonych w interpretacyi artystów Bagateli pod ręką reżysera Nowackiego.

Miejski teatr Opera i Operetka. Dziś w niedzielę dwa przedstawienia: popoł. „Rigoletto" z p. Bandrowską-Osmecką jako Gildą, p. Cortillim — jako księciem i p. Kniagininem jako Rigolettem, wieczór „Kochany Augustynek".

Z teatru Nowości komunikują: Premiera „Zuzy" w teatrze Nowości odniosła pełny sukces artystyczny. Zuza wobec osiągniętego sukcesu wypełni wieczór w niedziele i wszystkie wieczory bieżącego tygodnia. W niedzielę popołudniu „Taniec szczęścia".

Koncert J. Majerskiego sławnego tenora odbędzie się dziś w niedzielę w nowoodrestaurowanej sali koncertowej Starego Teatru. Nieliczne bilety są do nabycia dziś od godziny 10—1 i pół w południe i od 5—9 wieczór przy kasie w Starym Teatrze (ul. Jagiellońska).

Ludwik Stasiak wygłosi dziś (niedziela o godz. 8 wieczór w Związku literatów (Dom artystów, plac św. Ducha) publiczną prelekcyę satyryczną „O parafiach artystycznych i literackich w Krakowie słów kilkoro". Będzie to aktualna, cięta satyra na stosunki artystyczne, literackie i teatralne dzisiejszego Krakowa. We wtorek rozpoczyna w Związku literatów prof. dr Józef Flach cykl wykładów na temat „Wywoływacze duchów" (z dziejów medyumizmu i szarlataneryi).

Niegodny postępek lekarza. Żona robotnika piekarskiego, pozostającego bez pracy od 6 tygodni, zgłosiła się w tych dniach do szpitala św. Ludwika z dzieckiem, które zachorowało na zapalenie nerek i całe spuchło. Lekarz ordynujący w szpitalu św. Ludwika zapytał się jej przedewszystkiem, czem jest mąż, a gdy odpowiedziała, że jest czeladnikiem piekarskim, krzyknął:

— Robotnicy piekarscy zarabiają po 4 tysiące dziennie i mogą sobie sprowadzić lekarza prywatnego do domu. Tu tylko dla ubogich! Proszę się wynosić!

I wyrzucił ją za drzwi, nie zbadawszy spuchniętego dziecka.

Jestto postępowanie oburzające, niegodne inteligencyi, do której się ów lekarz zapewne zalicza.

Rejestracya samochodów. W związku z pracami przygotowawczemi do projektowanej ustawy o jednorazowej daninie państwowej dowództwo wojsk samochodowych O. Gen. Kraków (Dąbie) przypomina właścicielom samochodów obowiązek rejestrowania samochodów względnie doniesienia o zmianie własności tychże. Za skutki nieprzestrzegania tego przepisu odpowiedzialny jest karnie i materyalnie właściciel samochodu nierejestrowanego, jak również i poprzedni właściciel, który o zmianie nie doniósł.

Aresztowanie ziemianina za śrubowanie cen kapusty. Na targu hurtownym warzywami przy ul. Topolowej w Warszawie przodownik oddziału walki z lichwą, Janiak, stwierdził że ogrodnik Aleksander Brodzki z Ożarowa przywiózł kapustę stanowiącą własność właściciela majątku Macieszysz i Ożarowa, Stefana Matysa i żąda za kopę 14.000 mk.

Z uwagi na to, że cena była aż nazbyt wygórowana, wszystką kapustę w ilości 23 kóp z polecenia sędziego śledczego Iasińskiego sprzedano ludności po cenach przystępnych.

Winnych żądania paskarskich cen, ogrodnika Brodzkiego i właściciela majątku Matysa, osadzono w areszcie przy 13 komisaryacie do dyspozycyi sędziego śledczego.

(k) **Ujęcie złodzieja hotelowego.** Przed kilku dniami donosiliśmy, że jakiś osobnik wynajmował pokoje w hotelach i korzystając z braku dozoru hotelowego, wykradał się, zabierając ze sobą pościel i inne drobniejsze przedmioty z urządzenia hotelowego. Wczoraj udało się przytrzymać sprawcę tych kradzieży w osobie Andrzeja Knerozosa. Złodziejaszek w ten sposób okradł hotel narodowy, hotel „Pod Różą", dom zajezdny Maryi Tylickiej i hotel Sperlinga. Skradzione rzeczy sprzedał Knerozosa znanej paserce Maryi Kaputkiewiczowej.

(k) **Kary na lichwiarzy.** Za lichwę wędlinami skazał urząd walki z lichwą Maryę Hegerową na 3 dni aresztu i grzywnę 5.000 mk. — Za lichwę ziemniakami ukarano Rozalię Josefstahl dwu dniowym aresztem i grzywną 3 000 mk, a Franczaka kupca dwu dniowym aresztem i grzywną 2.000 mk. — Wreszcie za lichwę mlekiem skazano Maryę Nowak na dwa dni aresztu i grzywnę 4.000 mk, a Maryę Polec na 3 dni aresztu i grzywnę 3.000 mk.

(k) **Ukarany restaurator.** Za lichwę artykułami spożywczymi, skazał urząd walki z lichwą Gustawa Kisielewskiego, właściciela restauracyi hotelu Saskiego na 10 dni aresztu i grzywnę 25.000 mk.

(k) **Nieszczęśliwe wypadki.** Wczoraj o godz. 8 rano spadł z rusztowania przy budowie „Bazaru Polskiego" na ul. Starowiślnej, robotnik Karol Hardberg i doznał złamania podstawy czaszki. W stanie bardzo ciężkim odwiozło pogotowie ofiarę zawodu na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza. — Również w nocy wczorajszym zawezwano pogotowie ratunkowe na ul. Biskupią, gdzie szereg kom. sztab. DOG Jan Kloc spadł z balkonu I piętra, podczas czyszczenia okna, w mieszkaniu porucznika. Kloc doznał bardzo ciężkiej miażdżonej rany na głowie. Ofiarę wypadku odwieziono do szpitala załogi.

(k) **Wypraktykowany kawał.** Policya poszukuje sprytnego chłopca, który znanym sposobem złodziejskim zaoferował Karolinie Wronie na rynku krakowskim chustkę za 10.000 mk. Gdy Wronowa oświadczyła mu, że posiada tylko 8.000 mk, dał jej pakunek po zniżonej cenie i oddalił się. Wronowa otworzywszy w domu pakunek, ku wielkiemu swojemu zdziwieniu zamiast chustki, znalazła siano.

(k) **Włamanie.** Onegdaj w nocy do mieszkania p. Elli Jakubowicz, zamieszkałej przy ul. Strzeleckiej l. 6, włamali się jacyś opryszki i skradli garderobę wartości 450.000 mk.

(k) **Kradzież w łaźni.** W łaźni paryskiej wczoraj popoł. skradziono z kabiny p. Józefowi Laxowi złoty zegarek z podwójnym łańcuszkiem złotym wartości 400.000 mk.

Kobieta jako odwieczna potęga pchająca mężczyzn do czynów na przekór świętym nakazom, oto tło najnowszego dramatu duszy człowieka, pląsającego w zawrotnym tańcu miłości — namiętności

i śmierci pod tyt. „Nerwy" w 6 akt. z prologiem wyświetla od soboty dn. 22 bm. kinoteatr „Sztuka", Hotel Saski.

—ooo—

Z POLSKI

Ciągnienie milionówki. W ciągnieniu milionówki padła wygrana na numer 4,983.912.

Podróż inspekcyjna prezydenta ministrów. Prezydent ministrów Ponikowski wyjechał na objazd służbowy na kresy wschodnie. Prezydentowi ministrów towarzyszą Zagórowski, dyrektor departamentu w ministerstwie oświaty, Baranowski, naczelnik wydziału prasowego prezydyum Rady ministrów i sekretarz osobisty p. Potulicki.

Proces Ronikiera. Warszawski „Kuryer Poranny" donosi: W sądzie najwyższym wkrótce odbędzie się rewizya głośnego procesu Bogdana Ronikiera, który był skazany przez rosyjski sąd apelacyjny w r. 1913 na 11 lat ciężkich robót za zamordowanie szwagra w pokojach umeblowanych przy ul. Marszałkowskiej. Ronikier od tego czasu przebywał w więzieniu. Za czasów jedkak okupacyi niemieckiej został zwolniony na pewien czas. Ronikier wtedy opuścił Polskę i wyjechał do Szwajcaryi, gdzie dotąd przebywa. Proces ma się odbyć w jego nieobecności.

Czy to prawda? Przed sądem wiedeńskim toczy się od kilku dni rozprawa przeciw paskarzom tytoniem Reissowi i Krentnerowi. Oskarżeni dostarczyli zarządowi austryackiego monopolu tytoniowego środków żywności w zamian za tytoń, który mieli prawo przemycać za granicę. W procesie tym zeznał świadek Dawid Mayer-Schein, że kupione od Reissa 250 skrzyń papierosów przewiózł do Dziedzic, tu **przekupił polskiego strażnika skarbowego i przemycił papierosy do Polski.** Możeby kompetentna władza skarbowa zbadała tę sprawę?

Na co sobie pozwalają w stolicy? Z Warszawy donoszą pod datą 22 b. m.: Wczoraj o godz. 9 wiecz. ulicą Marszałkowską w stronę Mokotowa mknęła dorożka z czterema wojskowymi. Jeden z jadących trzymał w ręku rewolwer. Nagle na rogu Alei Jerozolimskiej rozległ się strzał, po którym jakaś przechodząca młoda kobieta upadła na chodnik, wołając ratunku. Przechodnie pospieszyli na pomoc poszkodowanej, która — jak się okazało — została postrzelona w nogę. Wesoła kompania, nie zwracając uwagi na to co zaszło, pomknęła dalej. Wówczas policyant wsiadł w samochód i puścił się w pościg za uciekającymi. Wkrótce ich dopędził, poczem odstawił do komendy miasta na placu Saskim. Nazwiska poszkodowanej, ani jej adresu policya nie zdążyła ustalić, ponieważ wsiadła do dorożki i pojechała najwidoczniej do domu.

Strejk w Poznaniu. O godz. 12 w południe zastrejkowali pracownicy miejscy w Poznaniu, skutkiem czego stanęła elektrownia, gazownia, tramwaje i wodociągi. Strejk ma podkład ekonomiczny. Prócz tego stanęły fabryki metalurgiczne.

Dalsze aresztowania w sprawie spisku ukraińskiego. Władze śledcze posiadają już bogaty materyał, który odsłania zbrodnicze knowania prowodyrów ukraińskich. Wplątany jest w tę sprawę były major wojska polskiego Franciszek Józef Sztyk. Jaka rola jego była, nie można na razie publikować, jest to bowiem tajemnicą śledztwa. Sztyk został uwięziony. Równocześnie z nim nastąpiło aresztowanie działacza ukr. dra Włodzimierza Baczyńskiego, dalej Ireny Makuchówny, Anny Załużny, Eugenii Demedczukówny i Michała Natczaka. Wszyscy zostali odstawieni do więzienia sądu przy ul. Batorego, gdzie już znajduje się razem 19 osób, mających związek z zamachem Fedaka i spiskiem.

Za szpiegostwo. Przedwczoraj późnym wieczorem zapadł wyrok w sądzie okręgowym w Warszawie w sprawie oskarżonego o szpiegostwo na rzecz jednego z państw obcych 25-letniego **obywatela czechosłowackiego** Józefa Harolda Grymera von Rupenbacha, b. oficera wojsk austryackich, ostatnio porucznika w. pol. Sąd okręgowy skazał Grymera von Rupenbacha na dwa lata więzienia, z zaliczeniem aresztu prewencyjnego, oraz na wydalenie z granic państwa polskiego po odcierpieniu kary, z zakazem powrotu.

Mordownia robotników w Oświęcimiu. Jak donoszą bank przem. na spółkę z kilkoma rolnikami zakupił zabudowania fabryczne firmy A. E. Schenker w Oświęcimiu i obecnie kończą tam przeróbkę fabryki i uruchomiają wyrób sztucznych nawozów, tłuszczów na mydło i kleju. Nie chcemy przeszkadzać rozwojowi fabrycznemu, ale z naszej strony musimy się domagać ochrony pracy. Przedewszystkiem inspektor pracy powinien przepisać środki ochronne przy wyrobie wytworów z kości, albowiem trudno robotnikom oddychać przy pracy wśród pyłu i smrodu, a dla braku ochronnych narządzi kwas wypala ubranie. Wśród takich niekorzystnych dla zdrowia warunków praca trwa od ósmej rano do siódmej wieczór, a w niektórych działach czternaście godzin. Robotnik zarabia tam na dniówkę 320 mk., a ukwalifikowany od 520 do 970 mk. Robotnicy za pośrednictwem Związku chemicznego zwrócili się do dyrektora fabryki Józefa Schenkera o zawarcie umowy zbiorowej. Tenże przez swego zastępcę zapowiedział, żeby delegat Centrali robotniczej dopiero 10 listopada b. r. przyjechał, bo pan dyrektor obecnie niema czasu na to i wyjeżdża. Sądzimy, że kilka minut rozmowy nie obciąży nikogo i zwłoka dalsza nie da przyczyny do zastanowienia pracy.

Z ZAGRANICY

Nie wolno mówić „towarzyszu". Pan Teller, szef policyi w Raab na Węgrzech, wydał reskrypt zakazujący używania przy przemawianiu na zebraniach wyrażenia „towarzysz" pod rygorem rozwiązania zebrania. W motywacyi tego zarządzenia podnosi ów policyant, że „konieczność chronienia porządku społecznego i państwowego wymaga, aby zakazano używania wyrażenia „towarzysz", przypominającego najciemniejsze dni naszej historyi narodowej i oznaczającego solidaryzowanie się z bolszewizmem rosyjskim". Ciągłe używanie wyrażenia „towarzysz" przez „wywrotowe elementy" drażni jego zdaniem zarówno społeczeństwo, jak i dobrze usposobionych, patryotycznych i bogobojnych robotników, ponieważ przypomina im „smutną przeszłość".

Oto jeden obrazek z „chrześcijańskich" Węgier!

Powrót ex-cesarza Karola do Węgier

Przybył w samolocie

Wiedeń. (PAT). Wedle doniesień, jakie nadeszły w ciągu nocy do jednej z tutejszych komisyi koalicyjnych, były cesarz Karol przybył w piątek po południu samolotem do Szopronia (Oedenburga).

Wiedeń. (PAT). „Neue Wien. Mittagsztg." donosi z Wiener Neustadt, że w piątek po południu połączenie telefoniczne i telegraficzne z zachodniemi Węgrami było przerwane, co oznaczałoby, że przygotowują się tam ważne wypadki polityczne. W sobotę o godz. $1^1/_2$ nad ranem wiedeńskie ministerstwo spraw wewnętrznych otrzymało wiadomość, że pogłoski o przybyciu Karola, jakie pojawiły się w Wiener Neustadt, **sprawdzają się.**

Wiedeń. (PAT). „Neues Wien. Abendblatt" donosi z kół koalicyjnych: Były cesarz Karol został powitany w Szoproniu przez byłego prezydenta węgierskiej Izby poselskiej Rakovskyego. Karol zamianował go zaraz prezydentem ministrów i poruczył mu **utworzenie gabinetu.** O ile dotychczas wiadomo, w skład nowego rządu wchodzą: Apponyi, Andrassy i dr Gratz.

Marsz na Budapeszt

Wiedeń. (PAT). Krążą pogłoski, że Karol z oddziałem, którym dowodzi Ostenburg, ma z Szopronia **udać się do Budapesztu.**

Zarządzenia w Wiedniu

Wiedeń. (PAT). „Neues Wiener Journal" donosi: Policya i inne władze austryackie poczyniły odpowiednie zarządzenia celem zabezpieczenia granicy i utrzymania porządku publicznego. Istnieje nadzieja, że uda się uniknąć niepokojów.

Wiedeń. (PAT). „Arbeiter Ztg." donosi, że w Wiedniu w związku z doniesieniem o przyjeździe Karola poczyniono **odpowiednie zarządzenia.**

Czechy przygotowują akcyę

Wiedeń. (PAT), „Neue Fr. Presse" donosi z Pragi: Między rządem czeskim a jugosłowiańskim trwają nieustanne telefoniczne rozmowy, mające na celu przeprowadzenie **wspólnej akcyi** na wypadek, gdyby Karol zagarnął rządy na Węgrzech.

W Budapeszcie spokój

Wiedeń. (PAT). „Neue Fr. Presse" donosi z Pragi: Wedle nadeszłych tu wiadomości z Budapesztu, panuje w mieście zupełny spokój. Ludność oddaje się zwykłym zajęciom i nie zauważono żadnego wzburzenia. Wojska, jakiemi rozporządzają Ostenburg i Friedrich, liczą razem 1600 ludzi. Liczą się z tem, że w chwili ruszenia na Budapeszt otrzymają one **znaczne posiłki** z kół ludności. Z nad granicy czeskiej niema doniesień o jakichkolwiek ruchach.

Rząd węgierski przeciw Karolowi

Budapeszt. (PAT). Ze Szopronia donoszą: Król Karol przybył tutaj dnia 21 b. m. Wobec tego nieoczekiwanego wypadku rząd węgierski stoi na stanowisku, iż **król Karol w myśl art. I ustawy z r. 1920 obecnie nie może objąć na Węgrzech wykonywania praw panującego i że musi ponownie opuścić terytoryum węgierskie.** Rząd poczynił odpowiednie zarządzenia.

Wstrzymanie ruchu kolejowego do Austryi

Budapeszt. (PAT). Od piątku wieczór połączenie telefoniczne między Budapesztem a Węgrami zachodniemi jest przerwane. Ze Steinamanger donoszą, **że wojsko obsadziło budynki publiczne.** Również **wstrzymano w Budapeszcie pociągi kolejowe, idące do Austryi przez Węgry zachodnie.** Z tego powodu nie mogła odjechać ostatnia grupa delegacyi węgierskiej, mającej się udać do Portorose.

Historya przybycia ex-cesarza

Wiedeń. (PAT). Wiedeńskie koła dyplomatyczne przedstawiają wypadki węgierskie w następujący sposób: W piątek po północy zakomunikował poseł angielski sir Lindley i pełnomocnik wojskowy Cunnighan austryackiemu kanclerzowi Szoberowi oficyalnie co następuje: Angielski członek komisyi międzykoalicyjnej w Szoproniu generał Gorton przesłał przez kuryera automobilowego wiadomość, że były król Karol I dnia 21 bm. o godz. pół do 3 po południu przybył samolotem do Szopronia. Rząd austryacki poczynił na tej podstawie potrzebne zarządzenia, aby w zarodku **stłumić wszelki ruch legitymistów w Austryi.** Zwołano natychmiast jeszcze tejsamej nocy radę gabinetową, która trwała do godz. 5 rano. Do Pragi nadeszła wiadomość o przybyciu Karola w sobotę przed południem. Prezydent Masaryk i dr Benesz mieli wyjechać do Iczyna, ale zaniechali tej podróży i Benesz zwołał natychmiast radę gabinetową. Do Pragi nadeszła potem dalsza wiadomość, że na Węgrzech zachodnich utworzył się już **nowy gabinet,** w którego skład wchodzi Rakovsky, Apponyi i dr Gratz.

Wiedeń. (PAT). „Neues Wien Abendblatt" przedstawia wypadki w Szoproniu na podstawie prywatnych informacyj jak następuje: W piątek przed południem na skutek zarządzenia Hegedüssa wyłączono połączenia telegraficzne, telefoniczne i kolejowe między Węgrami zachodniemi a Austryą. Zaalarmowano wojska węgierskie stacyonowane w Szoproniu i ustawiono je na placu ćwiczeń. Generał Hegedüss odbył rewię wojsk i wygłosił przemówienie, w którem oświadczył, że król Karol wrócił ponownie na Węgry, aby objąć rządy. Generał wezwał wojsko, aby pamiętało o przysiędze, którą złożyło naczelnemu wodzowi i aby było mu posłuszne. Wojska odpowiedziały okrzykiem: Niech żyje król! Następnie wystąpił komendant Ostenburg przed front i wygłosił również do wojska przemówienie. Powiedział on, że jest jeszcze komendantem i że wojska winne mu posłuszeństwo. Żołnierze wznieśli okrzyk: Niech żyje Ostenburg! Następnie wojska odmaszerowały do koszar, gdzie stoją w pogotowiu. Wkrótce po godz. 2 po południu nastąpił przyjazd Karola do Szopronia samolotem, którym kierował pilot. W mieście panuje spokój. „Neue Fr. Presse" twierdzi, że wraz z Karolem przybyła **jego małżonka** Zyta. Dalej donosi „N. Fr. Presse" że wedle wiadomości z Budapesztu, Karol ma przybyć do Budapesztu dziś o g. $2^1/_2$ po południu.

Tyrol przygotowuje oderwanie się od Austryi

Wiedeń. (PAT). „Korresp. Herzog" zamieszcza rozmowę z jednym z członków rządu krajowego w Tyrolu. Powiedział on: Rząd krajowy tyrolski stoi z bronią u nogi i oczekuje spokojnie wypadków. Gdyby przyszło także i w Wiedniu do zamachu legitymistycznego, wówczas **Tyrol oderwie się od Austryi.**

Protest ententy

Budapeszt. (PAT) Tutejsi przedstawiciele ententy poczynili kroki u rządu węgierskiego, **protestujące przeciw powrotowi byłego króla Karola.** W ciągu dnia ma być wręczona rządowi węgierskiemu nota kolektywna z analogicznym protestem.

Wiedeń. (PAT) „Wiener Allg. Ztg" donosi z kół koalicyjnych, że pogląd na przebieg i skutki kroku byłego króla Karola nie jest jednolity w kołach koalicyjnych. Podczas gdy w Paryżu i Rzymie są podobno zdania, że obecna podróż Karola skończy się tak, jak jego wycieczka wielkanocna, sądzą w Londynie, że tym razem sprawa jest **o wiele poważniejsza i że Karolowi uda się zagarnąć rządy na Węgrzech.** Gdyby to nastąpiło, wówczas ze strony włoskiej zapewniają, że **Włochy nie przyjmą spokojnie powrotu Habsburga na tron węgierski.** Nie jest jednak wiadome, jakie środki przed-

się wezmą Włochy, by przeszkodzić usadowieniu się Karola na tronie węgierskim.

Akcya robotników wiedeńskich

Wiedeń. (PAT) „Neues 8 Uhr Blatt" donosi, że w ciągu przedpołudnia odbył się w Wiedniu **szereg zgromadzeń robotniczych**, na których omawiano kwestyę powrotu Karola do Węgier. Mowcy wzywali robotników, by zachowali spokój i zimną krew. Od soboty rano jest garnizon w Wiedniu skonsygnowany. Wojska są w pełnem uzbrojeniu w koszarach. Poszczególne urzędy publiczne obsadzono oddziałami Bundeswehry.

Pasicz wraca do domu

Wiedeń. (PAT) „Wiener Allg. Ztg" donosi, że Pasicz, który bawił w Paryżu, wraca natychmiast do Belgradu, rezygnując ze spotkania się z włoskim ministrem spraw zagranicznych markizem della Toretto.

Przeszkoda!

Budapeszt. (PAT) Godz. 5 i pół wieczór, sobota. Jak słychać, **zerwano szyny kolejowe** między Raab a Budapesztem tak, że pociąg króla Karola, który odszedł z Raab, **musiał stanąć.**

Obalenie rządu Horthyego?

Wiedeń. (PAT) „Wiener Allg. Ztg" donosi z kół dyplomatycznych w formie pogłoski, jakoby **rząd Horthyego w Budapeszcie obalono i ustanowiono dyrektoryat.**

Jak Karol przemycił się

Wiedeń. (PAT) „Wiener Allg. Ztg" podaje depeszę szwajcarskiej agencyi telegraficznej z Berna: W towarzystwie lotniczem „Ad astra" zamówiono w środę cztery bilety jazdy do Genewy i z powrotem. We czwartek około godz. 12 w południe nastąpił odjazd samolotów. Do samolotu wsiadły jednak nie cztery, lecz 5 osób, które przyjechały w dwóch automobilach. Twarzy pasażerów nie można było widzieć z powodu silnego zawoalowania. Pilot był cudzoziemcem, nazywał się Zimmerman. Od czasu wzlotu aparat dotychczas nie wrócił do hangaru.

Rząd węgierski zaskoczony — Wkroczenie małej ententy

Budapeszt. (PAT). Przyjazd Karola do Szopronia zaskoczył rząd węgierski. Dzienniki budapeszteńskie nie zamieszczają żadnych komentarzy, ogłaszając jedynie urzędowy komunikat, uwydatniający stanowisko rządu w tej sprawie. Donoszą, że z rozporządzenia rządu **przerwano linię kolejową** z Raab na skutek pogłoski, iż garnizon raabski przyłączył się do wojsk Karola.

Zastępcy wielkiej ententy złożyli **protest** u ministra spraw zagranicznych i u naczelnika państwa. Oczekiwaną jest nota kolektywna, także zastępcy małej ententy zjawili się u ministra spraw zagranicznych i u naczelnika państwa, stwierdzając, że **przez powrót Karola jest zagrożony pokój Europy środkowej.** Jeżeli rząd węgierski nie może własnymi siłami opanować ruchu Karlistów, natenczas **państwa małej ententy będą zmuszone wkroczyć militarnie.**

Doniosłe wydarzenia

Praga. (PAT). Czeskie biuro prasowe donosi: Zarówno w Wiedniu jak i w Budapeszcie panuje przekonanie, że przygotowują się **doniosłe wydarzenia.** Karol zamierza na czele dywizyi Ostenburga **ruszyć na Budapeszt.** Znany dowódca wiernych Karolowi oddziałów wojskowych Pronay znajduje się już w marszu na Budapeszt, aby przygotować **tryumfalny wjazg Karola do stolicy Węgier.** Pronay ma do dyspozycyi znaczną liczbę wojsk i 100 automobilów.

Protest Anglii

Budapeszt. Przedstawiciel rządu angielskiego złożył dzisiaj przed południem oświadczenie, że **rząd angielski protestuje przeciwko powrotowi Karola na Węgry.**

Z sali sądowej

Kraków, 23 października

Echa morderstwa w Liszkach

(k) Wczoraj rano zakończyła się w krakowskim sądzie okręgowym karnym rozprawa przeciw rzeźnikowi z Liszek Schönherzowi, oskarżonemu o zabójstwo dokonane na osobie Stanisława Rosponda. Po wywodach prokuratora i obrońcy, trybunał skazał Schönherza za przekroczenie ustawy o użyciu broni na 7 miesięcy ciężkiego więzienia, zaś Fischera za zakłócenie spokoju publicznego na 3 dni aresztu. Rozprawie przysłuchiwały się tłumy publiczności.

Przegląd gospodarczy

Pożyczka dla Niemiec

Berlin. (PAT). „East Europe" donosi z Paryża, że według doniesienia „New Jork Herald" toczyły się w ostatnich czasach rokowania między szefem londyńskiego banku Rotszylda a delegacyą rządu niemieckiego w sprawie angielsko-amerykańskiej pożyczki operacyjnej. Baron Rotszyld opuścił wczoraj Berlin i udał się do Londynu, aby omówić z rządem londyńskim sprawę tej pożyczki. Jeżeli jego stanowisko znajdzie uznanie na Downingstreet, wówczas pojedzie natychmiast do Ameryki, aby konferować z bankierami amerykańskimi.

—ooo—

Telegramy giełdowe

Wczoraj giełda krakowska była zamknięta.

Warszawa 22/10 (PAT) Obligacya m. Warszawy 6% z 1915/16 trans. 250, 6% z 1917 r. trans. 115. Listy zastawne 4 i pół proc. ziemskie za 100 rubli trans. 254'75, 255, żądano 257, poszuk. 252, za 100 marek trans. 83. 5% m. Warszawy trans. 417 i pół, żądano 417, poszuk. 416.

Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych gotówka trans. 3960, 4120, 4175, sprzedaż 4175, kupno 4050, Franki francuskie czeki trans. 287 i pół, 292. Funty szterlingi czeki trans. 15750, 16200, Nowy Jork 39'75, 41'75, Marki niemieckie czeki trans. 25, sprzedaż 24, kupno 23 i pół, Gdańsk czeki trans. 24'37 i pół, Korony austryackie 135, sprzedaż 130, kupno 120. Korony czeskie czeki trans. 42, 43 i pół.

Akcye warszawskie Bank dyskontowy w Warszawie 2650, 2675. Bank handlowy 2200. Kredytowy Warszawski 2500. Bank zachodni 1200, 1150. Warszawskie tow. kopalń węgla i zakł. hutn. 19800, 19300, 19600. Starachowice 5625, 5450, 5525. Tow. zakładów żyrardowskich 53000. Handel i żegluga 1450. Warszawska fabryka cukru 21250, 21000. Ostrowieckie zakłady 5200, 5000. Polska nafta 2200, 2350, 2325, Przemysł drzewny i handel 1750. Pocisk 1200, 1140, 1100.

Zurych 22/10 (PAT) Końcowe kursa dewiz. Berlin 3'20. Holandya 184, Nowy Jork 541, Londyn 21'30. Paryż 39'25, Medyolan 21'25, Bruksela 38'70, Kopenhaga 103'25, Sztokholm 125'50, Chrystyania 69'50. Madryt 71'50, Buenos Ayres 175, Praga 5'65, Budapeszt 0'75, Zagrzeb 1'75, Bukareszt 3'90. Warszawa 0'12, Autsr. stempl. 0'30.

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Wieczorek wokalno-muzykalny połączony z tańcami w 25-letnią rocznicę pierwszej walki strejkowej stolarzy krakowskich odbędzie się w sobotę 29 października o godz. 8 wieczór w dużej sali Związku Stowarzyszeń Robotniczych, Dunajewskiego 5. Wstęp tylko za zaproszeniami po złożeniu 100 mk.

Do Kas Chorych. Fabryka wód mineralnych w tabletkach „VITA", Kraków, Rynek gł. 22, poleca wody lecznicze „Hunyady", „Franciszka Józefa", „Apenta" i „Giesshübler" w pastylkach. Według orzeczeń powag naukowych działają pastylki „VITA" po rozpuszczeniu jak wody naturalne. Ceny bardzo niskie. 445

Biuro pośrednictwa pracy przy organizacyi piekarzy urzęduje w dni powszednie od godz. 5 do 6; w niedziele i święta od 10 do 12.

Po ogłoszeniu decyzyi w sprawie górnośląskiej

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu").

Warszawa, 22 października

Trzy komisye

Komisarz dla rozgraniczenia Górnego Śląska, **generał Dupont** rozpocznie swe czynności w pierwszej połowie najbliższego tygodnia. Do 28 b. m. **Polska i Niemcy** będą musiały dać mocarstwom **odpowiedź, czy zgadzają się na decyzyę Rady ambasadorów**, następnie kogo delegują do ustanowić się mających 3 komisyi: 1) komisyi mięszanej, 2) komisyi trzech, 3) komisyi rozjemczej. **Komisya mięszana** ma być organem pomocniczym dla komisyi międzysojuszniczej w Opolu, a czynnością jej będzie uregulowanie stosunków gospodarczych. W skład komisyi wchodzą po jednym reprezentancie Polski i Niemiec oraz przedstawiciel Rady Ligi narodów, którym będzie prawdopodobnie Ador (Szwajcar). **Komisya trzech** przejmie materyał opracowany przez komisyę mięszaną i będzie jak gdyby wyższą instancyą. Tam będą rozstrzygane definitywnie sprawy, co do których nie doszłoby do porozumienia między Polską a Niemcami. Delegat Rady Ligi narodów w tej komisyi będzie miał kompetencyę rozstrzygającą. Komisya będzie zasiadać w Genewie. **Komisya rozjemcza** będzie się składać z 3 członków: po jednym reprezentancie Niemiec i Polski i z delegata Ligi narodów. Komisya ma stanowić o wszystkich sprawach natury prywatnej, które powstaną wskutek podziału Górnego Śląska.

Generał Szeptycki gubernatorem

Po ukończeniu podziału Górnego Śląska gubernatorem części polskiej zostanie generał Szeptycki.

Południowe Niemcy przeciw przyjęciu decyzyi

Bytom. (PAT). Jak donoszą „Dresdener Nachrichten" rządy południowo-niemieckie zaprotestowały wobec rządu Rzeszy przeciwko przyjęciu noty koalicyi w sprawie Górnego Śląska, a to z powodu zagrożenia dostawy węgla do Niemiec południowych. Wspomniane rządy domagają się uwzględniania ich potrzeb węglowych przy rokowaniach gospodarczych z Polską.

Niemieckie cyfry

Bytom. (PAT). Gazety niemieckie piszą, że Polsce przypadnie przeszło 900 tysięcy ludności, z czego tylko 400 tysięcy stanowią Polacy. Natomiast gazety polskie donoszą, że Niemcom przypada milion ludności, wśród której 700 tysięcy stanowią Polacy.

Niemcy chcą „odwrócić nieszczęście"

Bytom, 22 października. (PAT). Ks. Ulicka wydał do ludu górnośląskiego w imieniu posłów górnośląskiej partyi centralnej odezwę, w której zaznacza, że frakcya centrum oraz sejm pruski dołożą wszelkich starań, aby jeszcze w ostatniej chwili odwrócić niebezpieczeństwo spowodowane decyzyą genewską. Odezwa wzywa ludność do spokoju i umiarkowania.

Podróż Focha do Ameryki

Paryż. (PAT). Marszałek Foch odjechał do Stanów Zjednoczonych.

Konferencya socyalistów krajów bałtyckich

Ryga. (PAT). Konferencya socyalistów bałtyckich odbywająca się w Rydze, ogłosiła komunikat, zawierający następujące wnioski: 1) zbliżenie Finlandyi, Estonii, Łotwy i Litwi leży w interesie proletaryatu, 2) wymienione państwa powinny dążyć do zbliżenia z Rosyą sowiecką, 3) powinny występować **przeciwko zwiazkowi wojskowemu któregokolwiek państwa z Polską.** Do tego ostatniego punktu delegat estoński uczynił następujące zastrzeżenie: Sprawa stosunku z Polską nie była omawiana przez naszą partyę i uchwał w tym kierunku nie posiadamy.

Rewolucya w Portugalii

Londyn. (PAT). Z powodu zaniepokojenia kupców angielskich i banków w Portugalii admiralicya zarządziła, by lekki krążownik, który bawił na wodach morza Śródziemnego, udał się do Lizbony.

Przegląd społeczny

Z KOMISYI CENTRALNEJ ZWIĄZKÓW ZAWOD.

Komisya Centralna klasowych Związków zawodowych w Warszawie dn. 17 b. m. wystosowała do Biura międzynarodowego pracy pismo, w którem protestuje przeciwko ukazowi p. Simona, wysyłającego na konferencyę pracy enzeterowca p. Waszkiewicza, jako przedstawiciela zawodowo zorganizowanych robotników polskich.

Dnia 20 b. m. odbyło się plenarne posiedzenie komisyi; rozpatrywano następujące sprawy:

1) Sprawozdanie Sekretaryatu komisyi, które zostało przyjęte do zatwierdzającej wiadomości.

2) Sprawa 8-godzinnego dnia pracy.

Uchwalono wezwać wszystkie związki, należące do Centralnej Komisyi, by zabroniły bezwzględnie swoim członkom pracować w pofajerantowe godziny.

Polecono prezydyum komisyi użyć wszystkich rozporządzalnych środków w celu prowadzenia walki o utrzymanie 8 godzinnego dnia pracy w całej rozciągłości. Uznano za konieczne prowadzenie w dalszym ciągu akcyi protestacyjnej w obronie 8-godzinnego dnia pracy. W razie gdyby rząd nie cofnął się, użyć wszystkich rozporządzalnych środków walki.

3) Sprawy finansowe Komisyi Centralnej.

Po zapoznaniu się ze stanem faktycznym uchwalono podnieść składkę członkowską od 1 października na 2 marki od członka, wpłata obowiązuje z góry.

4) Sprawy organizacyjne.

Polecono w dalszym ciągu stać na stanowisku bezwzględnej walki z rozbijaczami jedności robotniczej, w razie potrzeby i na wypadek wichrzenia przez poszczególnych członków lub też sekretarzy z całą bezwzględnością wydalać warchołów ze związków!

5) Sprawa międzynarodowej konferencyi pracy.

Przyjęto do zatwierdzającej wiadomości odrzucenie przez tow. Kwapińskiego mandatu „rzeczoznawcy" na międzynarodowej konferencyi pracy. Zatwierdzono protest, który sekretaryat wysłał do międzynarodowego biura pracy.

Strejk introligatorów w Krakowie. Ze strony stowarzyszenia introligatorów komunikują nam, że strejk we wszystkich zakładach tego zawodu z powodu odrzucenia przez pracodawców żądań robotniczych wybuchł z dniem dzisiejszym. Wobec tego krakowskie zakłady introligatorskie aż do odwołania omijać należy.

Zakończenie strejku robotników kaflarskich w Krakowie. W dniu 19 października na konferencyi przedsiębiorców kaflarskich z delegatami związku robotników budowlanych zawartą została umowa cennikowa, na podstawie której pracownicy kaflarscy otrzymują 38 proc. podwyżkę dotychczasowych płac. Umowa ta, obejmująca tak stawiaczy pieców jak i warsztatowców, palaczy i magazynierów, obowiązuje od 15 października do 1 stycznia 1922 r.

Akcya cennikowa ceglarzy w Krakowie. W dniu 22 b. m. odbyła się wspólna konferencya pomiędzy fabrykantami a Związkiem robotników budowlanych w sprawie cennikowej. Zawarto umowę podwyższającą płacę robotnikom ceglarskim w akordzie o 20 proc., w dniówce o 25 proc. Podwyżka obowiązuje od 15 października b. r.

Ruch kolejarski

Od dyrekcyi kolei państw. w Krakowie otrzymujemy następujące wyjaśnienie: Odnośnie do notatki w „Naprzodzie" z dnia 16 b. m. w rubryce „Ruch kolejarski" w sprawie wypłaty zasiłku 3 miesięcznego dla emerytów i sierót, uprasza się o zamieszczenie następującego sprostowania: Rozporządzenie ministerstwa skarbu Nr. 3338/DA/Em w powyższej sprawie nadeszło do tutejszej dyrekcyi P. K. P. 1 października b. r., na podstawie tego rozporządzenia rozpoczęto natychmiast z największym pospiechem likwidacyę tego zasiłku nietylko w godzinach urzędowych, ale także w godzinach pozaurzędowych tak, że już 5 października b. r. odesłano do pocztowej kasy oszczędności w Warszawie pierwszą part[illegible] sporządzonych w likwidaturze poborów emerytalnych w tut. dyrekcyi, a dalsze partye odeszły do P. K. O. w Warszawie 7, 9, 10 i 11 b. m. tak, że w przeciągu 9 dni zlikwidowano i odesłano przekazy na 16.000 emerytów, wdów i sierot. Pośpiech ten dowodzi niezbicie, że dyrekcya kolei państwowych w uwzględnieniu nader ciężkiego położenia materyalnego tych emerytów dołożyła wszelkich starań, aby wypłata ta mimo bieżącej likwidacyi poborów emerytalnych płatnych 1 listopada, była jaknajrychlej uskuteczniona. Jak ogólnie wiadomo, jest większa część emerytów już w posiadaniu tego zasiłku, z czego wynika, że również i P. K. O. w Warszawie uskuteczniła bezzwłocznie wysłanie do poszczególnych urzędów pocztowych.

Prezes dyrekcyi kolei państw. **Prachtel.**

Rozpowszechniajcie „Naprzód"!

REPERTUAR

Teatr „Bagatela"

Niedziela popoł.: „Kurnik", wieczorem: „Kobieta, która zabiła".
Poniedziałek: „Kobieta, która zabiła".
Wtorek: „Kobieta, która zabiła".
Sroda: „Kobieta, która zabiła".

Miejski teatr: opera i operetka

Niedziela popoł.: „Rigoletto", wieczór: „Kochany Augustynek".

Operetka w Nowościach

Niedziela popoł.: „Taniec szczęścia", wieczorem: „Zuza".
Poniedziałek: „Zuza".

Wykłady Związku literatów w Domu artystów (plac św. Ducha)

Początek o godz. 8 wieczór.

Niedziela 23 bm. Ludwik Stasiak: „O parafiach artystycznych i literackich w Krakowie słów kilkoro" (prelekcya satyryczna).
Wtorek i środa: J. Flach: „Wywoływacze duchów" (z dziejów medyumizmu i szarlatanery).
Czwartek: L. Skoczylas: „Zwiastowanie Pawła Claudela" (misteryum).
Sobota: M. Zielenkiewicz „Od pióra do maszyny rotacyjnej" (z tajemnic dziennikarstwa).
Niedziela: E. Haecker: „Poeta smutnych uśmiechów" (o twórczości ś. p. Edwarda Leszczyńskiego). Z ilustracyą recytacyjną.

Kollegium wykładów naukowych (Rynek gł. Linia A—B. L. 39)

Wtorek: red. Emil Haecker: Tadeusz Rittner i jego ostatnie powieści.
Środa: prof. Uniw. Jag. Ign. Chrzanowski: Charakterystyka Odrodzenia i Oświecenia.
Piątek: prof. Uniw. Jag. Ign. Chrzanowski: Charakterystyka Odrodzenia i Oświecenia.

Miejskie Muzeum Przemysłowe, Smoleńsk 9.
odczyty publiczne ilustrowane obrazami świetlnymi zapomocą epidiaskopu:

Początek odczytów o godz. 7 wieczór. Wstęp 30 mk.
Wtorek 25 b. m.: prof. Stanisław Jakubowski: Mitologia słowiańska.
Piątek 28 b. m.: inż. Kazimierz Cybulski: Znaczenie pracy w życiu społecznem.

Kabaret w „Odrodzeniu" (ul. Sławkowska 30)
Zupełnie nowy program. Występ pierwszorzędnych sił kabaretowych. — Początek o godzinie 11 i pół wieczór.

—ooo—

Redaktor naczelny: **Emil Haecker.** Redaktor odpowiedzialny: **Maryan Jastrzębski.**
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).